

## Czas ryzyka jest dziś!

---

„A co, jeśli....?” Ten tekst zna każdy człowiek, który czegoś bardzo chce, ALE. Inne mądrości tu:  
<http://motyw-kobiety.miejsce-akcji.pl/czas-ryzyka-jest-dzis/>

Przede wszystkim chce, aby to coś przyszło jako jasna jasność, nieobarczona żadnymi wątpliwościami, trudnościami i stanęło przed nim, przewiązane kokardą. Tak zwany: prezent od losu. Muszę rozczarować każdego, kto tak postrzega swoje życie. Każdy człowiek, który jest dojrzały, ma wolną wolę, oraz wiedzę, że przysłowiowa góra może przyjść do Mahometa jedynie w śnie-koszmarze. Jeśli doskonale to wiesz, A JEDNAK czynisz inaczej.... :- )

### **Mam radę:**

Zaryzykuj. To, czego byś normalnie nie zrobił/a, a jest to zgodne z Twoim morale i bardzo chciałabyś pozytywnego efektu, bo go widzisz na końcu drogi- podejmij ryzyko.

Czasem to wysłanie CV, czasem książki do wydawnictwa, zgłoszenie się na konkurs recytatorski, zaangażowanie się w związek miłosny lub...przebaczenie.

Wiesz, co najbardziej lubię w podejmowaniu ryzyka? To, że efekt mnie zaskakuje :- ) Rzadko jest taki, jak sobie wyobrażałam, często lepszy, a często tak zadziwiający, że trudno byłoby mu przypisać łatkę „negatyw”.

Wszystkie moje przygody, jakie miałam i [niejednokrotnie tu opisywałam](#), zdarzyły się dlatego, że zaryzykowałam. Ba, nawet nie zdawałam sobie z tego sprawy! Po prostu podejmowałam decyzję, liczoną w działaniu, a kolejne rzeczy działały się. Po latach stały się chętnie opowiadaną legendą 😊

### **Ale wcześniej...**

Byli tacy, którzy się tylko śmiali i z politowaniem kręcili głowami. To byli ci, którzy rzadko przekraczali próg swojego domu, a jeśli już, to wszystko mieli zaplanowane i wszystko to było bardzo bezpieczne, czyli przewidywalne. Inni kiwali tymi głowami z podziwem, powtarzając raz po raz „Ja bym się nie odważył/a...!”. I w sumie nigdy nie wiedziałam w obu przypadkach, czy śmiać się, czy płakać. Przyjmowałam tak naturalnie wyzwania (a to zawsze posiada synonim >trudniejsze niż zwykle<) które tak naturalnie wpisały się w moje życie, że nawet nie zastanawiałam się nad ich rangą. Ot, kolejna rzecz, która się wydarzyła, którą wprawiłam w ruch. Decyzją.

Podobnie było z pewną, drogą mi osobą. Jej przygody, gdy po raz pierwszy, a potem kolejny, i kolejny zdecydowała się z bezpiecznego, przewidywalnego życia, wyjechać zagranicę, są miejscami zatrważające.... A bardziej zabawne :- ) Zwłaszcza po latach. Gdy ostatnio, przez zupełny przypadek odnalazłam jedną z jej historii, zapisanych na gorąco i wysłanych mailem, wpadłam pod stół ze śmiechu :-D To jedna z tych >zatrważających< ale przecież skończyło się dobrze, ona wróciła cała, a sama historia musiała przeleżeć, by móc się z niej śmiać 😊

Bo taka historia dzisiaj niesie nie samo wydarzenie, ale to, jacy byliśmy, jak myśleliśmy, dlaczego nie podjęliśmy innych kroków, ale właśnie te. Jak dana przygoda na nas wpłynęła.

Dzisiaj, ta kobieta jest dla mnie przykładem niezwyklej odwagi, pokonywania trudności na każdym kroku, niczym przecinak. Przeżywała to wszystko, z chwili na chwilę z niezwykłą determinacją, hartem ducha, pomysłowością. Pamiętam, jak po tej pierwszej zagranicznej przygodzie, jako podsumowanie napisała, że *To (ta cała przygoda) wcale jej nie zraża do dalszych wyjazdów i kolejny podejmie przy pierwszej nadarzącej się okazji* :- D Jak napisała, tak też uczyniła. Stworzyła sobie okazję i ją zrealizowała. Z czego powstała kolejna, przezabawna historia 😊

Nie będzie miał racji ten, kto patrzyłby na nią z politowaniem. Bo tyle rzeczy jej się nie udało! Wyjechała z zupełnie innymi planami, a wróciła „pokonana”. Nie, to tylko pozory! Bo dzięki temu, że okazała się osobą odważną, niecofającą się przed żadnymi trudnościami, ułożyła sobie życie tak, jak chciała. Jest panią swojego losu, podczas gdy tak wielu ludzi przyjmuje czyjś bezpieczny standard w obawie przed SWOIM nieznanym.

### **Trzeba ryzykować!**

Boisz się zaangażować uczuciowo w obawie przed zranieniem? To zwodnicze myślenie. Miłość choćby ta najszczęśliwsza, prędzej czy później zrani; Twój partner w końcu odejdzie. Nie do innej, do Boga. Ale my mamy wpływ na naszą reakcję; możemy popaść w rozpacz i chcieć pozostać na jej dnie, albo iść dalej, przedzierając się, a czasem idąc z górki, wśród kwiatów, przez SWOJE WŁASNE życie.

Pomyśl tylko, jaką satysfakcją było dla Ciebie, gdy zarobiłaś/eś swoje własne pieniądze. Zaręczam, tak samo jest gdy wybierasz całe swoje własne życie - do tego trzeba dużej odwagi, bo....

**„Statek jest bezpieczny gdy stoi w porcie. Lecz nie po to buduje się statki”** (Grace Hopper)

---

Autor: Iwona\_DS

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)